



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 40 (52) rok II

05. 12. 2021 r.

II Niedziela Adwentu

Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: Ba 5,1-9 (*W drodze do nowego Jeruzalem*)

Psalm responsoryjny: Ps 126,1-2ab,2cd-4,5-6 (*Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas*)

Drugie czytanie: Flp 1,4-6-8-11 (*Bądźcie czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa*)

Evangelia: Lk 3,1-6 (*Jan Chrzciel przygotowuje drogę Panu*)

**Dzień modlitwy i pomocy materialnej
Kościołowi na Wschodzie**

5 GRUDNIA 2021

II NIEDZIELA ADWENTU



Rekolacje dla Osób Niepełnosprawnych – Żytomierz – Ukraina



Wizytacja z Bogiem – Nowy Solenicz – Rumunia



Spotkanie mikołajkowe – Hermanicki – Białoruś



Centrum Opieki dla Niepełnosprawnych i Słabowidzących Dzieci Żytomierz – Ukraina



Zbiórka organizowana przez Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski

Czekamy na Twoją pomoc!

SKWER KARD. S. WYSZYŃSKIEGO 6, 01-015 WARSZAWA, TEL. +48 22 53 04 872
KONTO BANKOWE: SANTANDER PL 89 1090 1014 0000 0000 0301 4449
www.wschod.misje.pl

© 2021 G. S. Wschodnie Misje www.MisjeForum.pl

Parafia

Rzymskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .

Ks. Maciej Kurzawa

Wikariusze:

ks. Mariusz Białęcki

ks. Dariusz Drozdek

ks. Wojciech Koszutski

Pomoc duszpasterska:

Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek

godz. 9.00 - 10.00

16.30 - 17.30

sobota

9.00 - 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz

Wtorek: ks. Proboszcz

Środa: ks. Mariusz

Czwartek: ks. Dariusz

Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,

13.00, 18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB

Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 18.00

Koronka do Miłosierdzia

Bogiego w piątki po Mszy

św. wieczornej

I piątki miesiąca Adoracja

Najśw. Sakramentu po

Mszy Św. wieczornej do

godz.21:00

I Sobota miesiąca

o godz. 8:00 Msza Św.

wynagradzająca ku czci

Niepokalanego Serca NMP

We wtorki całodzienna

Adoracja Najśw. Sakr.

Odwiedziny chorych

na indywidualne

wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas

Mszy św. o godz. 13.00

Rekolekcje Adwentowe

II Rozważanie: Wyznać swoje grzechy



Z Ewangelii według św. Łukasza: *Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Pylat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abilenu; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasz: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech staną się prostymi, a wyboiste drogami gładkimi. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”.* Ewangelista Łukasz rozpoczyna opowiadanie o Janie Chrzcicielu od umieszczenia tego wydarzenia w czasie historycznym. Dokładnie również opisuje działanie Jana nad Jordanem. Cesarz Tyberiusz panował od 14 do 37 roku po Chrystusie, Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego był namiestnikiem Galilei w roku 4 przed Chrystusem do 39 roku po Chrystusie, a Poncjusz Pylat pełnił swój urząd od 26 do 36 roku po Chrystusie. W ten sposób Ewangelista informuje, że Jan rozpoczął swoją działalność w okresie pomiędzy wrześniem 27 roku po Chrystusie, a październikiem roku 28. Prorok Izajasz zapowiadał, że przed przyjściem Syna Bożego zabrzmi "Głos wołającego na pustyni. Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego". Kilka wieków później ojciec Jana, Zachariasz usłyszy od anioła o swoim synu: "Wielu synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga". Jak wiemy z historii biblijnej owo prorocтво wypełniło się około 30 lat później od spotkania Zachariasza z aniołem. Słowo nawrócenie pochodzi od greckiego słowa „metanoia”. Składa się ono z dwóch słów: „meta” – przekraczać, coś wyższego, coś ponad oraz „noia” czyli wiedza. Zatem możemy powiedzieć, że nawrócenie jest to proces przekraczania ludzkiego sposobu rozumowania. Pomocą w dojściu do tego może być nam św. Jan Chrzciciel, którego Kościół stawia na naszej drodze adwentowego czuwania, w dzisiejszą niedzielę. Ostatniego proroka Starego Testamentu, jak określa się Jana Chrzciciela, karty Ewangelii ukazują jako prostego człowieka, żyjącego poza wszelką cywilizacją i kulturą, człowieka prowadzącego ascetyczny tryb życia. Sam prorok określa siebie jako: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Gdy patrzy się na Jana Chrzciciela to trzeba powiedzieć, że jest to postać wyrazista i jednoznaczna. Jan Chrzciciel nie chwieje się, jak trzcina na wietrze. W tym co robi jest autentyczny, szczerzy do bólu. Nie zabiega o niczyją sympatię. Nie zakłada na siebie zewnętrznych masek, ale mówi po prostu to, co czuje. Dlatego

jego postać jest jedną z kluczowych w naszych adwentowych rozważaniach. Aby dobrze ten czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana przeżyć, zaproszeni jesteśmy do wyjścia na pustynię, wejścia w głąb samego siebie, To jest czas, abyśmy w milczeniu usłyszeli głos Boga. Oczywiście, żyjąc w rodzinach i pracując zawodowo, nie możemy wyjechać na pustynię, ale możemy nabrać dystansu do codziennych zmartwień i trosk. Podjąć chwilę refleksji, modlitwy, sięgnąć do stojącego na półce Pisma świętego. Takie „pustynie” są przeciwieństwem pustki, oddalenia i „wypalenia”, do których prowadzi zabieganie i zbyt szybkie tempo życia. To sposób by nie wpaść w rutynę naszego życia, która z kolei może nas doprowadzić do duchowej depresji. Może być tak, że na drodze naszej wiary możemy iść za Bogiem po luzku. Możemy chodzić do kościoła, wykonywać znak krzyża na głowie, ramionach i sercu, możemy dużo wiedzieć o Jezusie i chrześcijaństwie, ale nasza mentalność może całkowicie różnić się od mentalności Jezusa. Czyż nie tak właśnie jest w najdelikatniejszej kwestii jaką jest nasza grzeszność? To właśnie jest nasza rzeczywistość, od której wielu z nas chce uciec, udając że nie ma problemu. I tu z pomocą przychodzi nam właśnie Jan Chrzciciel wołając: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego". Wiara i wewnętrzna przemiana jest łaską. Ta łaska wymaga jednak dużej otwartości z naszej strony. Wymaga współpracy. Jest to bowiem łaska nawrócenia, czyli radykalnej zmiany, a tego Bóg chce dokonać w nas ale bez zdecydowanej zgody z naszej strony tego nie uczyni. Nawrócenie to proces uwalania z niewoli mocy duchowej człowieka. Wyzwolenie przynosi nam sam Pan Jezus, który jest jedyną i słuszną "drogą, prawdą i życiem". Nawrócenie jest również wyzwoleniem od skutków grzechu. Możemy przed Bogiem wyznać swoje grzechy. Jest to niejako nasze credo, nasze wyznanie wiary: „Jezu wierzę, że jesteś większy od zła, które czynię i od jego skutków! Wierzę, że jesteś jedynym lekarstwem na moje grzechy!”. Nawrócenie, czyli zmiana myślenia zaczyna się od powierzenia swoich grzechów Jezusowi, Jedynemu Sprawiedliwemu i Miłosiernemu. Pozwólm zatem Bogu wziąć to, co On chce od nas zabrać, a co niszczy nas, nasze serca, myśli, naszą wrażliwość, nasze człowieczeństwo. I uwierzmy, że to całe zło może spłonąć w ogniu Jego oceanie miłości. Człowiek nawrócony na pierwszym miejscu stawia Boga, miłość, bliźnich, a nie własne ambicje, plany, sukcesy. Człowiek nawrócony nie jest dwulicowy, nie nosi zewnętrznych masek, ale jest sobą, żyje w prawdzie. Nie pozwala sobą manipulować, ale równocześnie nie czyni tego wobec innych. Dlatego zapraszam ciebie, abys wszedł na drogę ascezy, budowania w sobie cnoty pokory, która pozwala nam na znalezienie swojego miejsca w życiu. Można to wezwanie zignorować pod byle pretekstem, albo przyjmą na serio i pozwolić prowadzić się Duchowi Świętemu, aby pokazał nam konkretnie, jak mamy przygotować drogę dla Pana, który przychodzi. A wtedy dostrzeżemy, jakie są w nas rozpadliny zwątpienia, smutku czy nawet rozpacy, które sprawiają, że przestajemy od Boga oczekiwać czegokolwiek dobrego oraz dostrzeż swoją pychę, fałszywą sprawiedliwość, pokrętne kłamstwa, poprzez które próbujemy sobie wytłumaczyć, że nie mamy grzechu i nawrócenia nie potrzebujemy.

/ks. Mariusz/



Sluchanie Jezusa to szukanie Jego obecności. To otwieranie się na Jego odpowiedź. To stosowanie Słowa w życiu. To likwidowanie wszystkiego, co przeszkadza w zrozumieniu tego Słowa. To bycie świadkiem Jego słowa.

Ale nade wszystko słuchanie Jezusa to trwanie przy Nim.

Słowa Ewangelii: „Wstańcie, nie lękajcie się” brzmią szczególnie ważne, ponieważ żyjemy w czasach bardzo niepewnych (...) trudnych. Jak zatem przetrwać i z godnością i hierarchią naszych wartości doprowadzić całą rodzinę jeszcze bliżej Jezusa? Papież Franciszek powiedział, że „droga Jezusa zawsze prowadzi do szczęścia”. Jak te słowa przyjąć, gdy często dotyczą nas choroby, ludzie ranią się nawzajem, zdradzają; gdy żyjemy w czasach hejtu, wirusów i różnego rodzaju patologii? A jednak Jezusa należy słuchać, bo tak do nas powiedział Bóg Ojciec. A słuchanie wymaga odpowiedniego nastawienia. To jest chęć otwarcia się na drugiego człowieka, ale przede wszystkim na Boga. Zastanówmy się nad słowem słuchanie – „Słuchajcie” oznacza po pierwsze odczytywanie intymne, osobiste, a więc wsluchiwanie się w słowo Jezusa. Nie wystarczy tylko wysłuchać tego Słowa, ale trzeba je wziąć do siebie. Gdy słyszymy „kochaj nieprzyjaciół”, „przebacz”, to te słowa stają się dla nas osobistymi zadaniami. Drugie znaczenie słowa „słuchać” to „być posłusznym”, nawet wtedy, gdy wymagania Jezusa są niewygodne, gdy ich nie rozumiemy. „Uwierzysz Słowu” to trzecie znaczenie. – Uwierzyć Słowu to zlikwidować pytanie „dlaczego?”, a zamienić je na pytanie „jak?”. W różnych okolicznościach życia chcielibyśmy postawić Bogu pytanie „dlaczego mi to robisz?”, ale żeby nie zejść na manowce wiary trzeba zapytać „Panie Boże, jak z tym żyć, jak ponieść ten krzyż?” Czwarte znaczenie „słuchania” Słowa to, „żyć” Słowem, czyli wkomponować je w swoje życie, a to z kolei wiąże się z tym, żeby mieć pomysł na kolejne dni, miesiące i lata swojego życia. – Żyć Słowem to znaczy być świadkiem, być człowiekiem konsekwentnym i to na co dzień, a nie tylko przez godzinę w niedzielę. Słuchanie Jezusa to szukanie Jego obecności. To otwieranie się na Jego odpowiedź. To stosowanie Słowa w życiu. To likwidowanie wszystkiego, co przeszkadza w zrozumieniu tego Słowa. To bycie świadkiem Jego słowa. Ale nade wszystko słuchanie Jezusa to trwanie przy Nim mimo – wtedy, kiedy jest ciężko (żeby nie dać się złamać) i wtedy, kiedy wszystko jest pięknie (żeby nie odkryć, że Bóg nie jest nam potrzebny).

LEKJA SŁUCHANIA

Weźcie na siebie moje jarzmo i uccie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (Mt 11,29) /Gabriela Rutkowska/



Refleksja na II Niedzielę Adwentu

Dzisiejsza Ewangelia przywołuje słowa proroka Izajasza: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego, każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech staną się prostymi, a wyboiste drogami gładkimi. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże". Ten wymowny obraz prac związanych z wyrównaniem terenu i przygotowaniem dróg pokazuje w plastyczny sposób to, co ma się dokonać w życiu człowieka: gruntowna przemiana wewnętrzna. Zatrzymując się przy czytanych dziś słowach z Ewangelii Janowej, warto pomyśleć, jak przeżywamy nasze spotkanie z Bogiem w sakramencie pojednania. Nasze codzienne doświadczenie podpowiada nam, że prace, które musimy każdego dnia wykonać, można zweryfikować, ocenić i wynagrodzić. Gdy jednak wnikamy w serce człowieka, to mówimy wtedy o "pracy nad sobą". Okazuje się wtedy, że osiągnięcie konkretnych efektów i ich ocena nie jest już taka prosta i oczywista. Czas Adwentu, zwłaszcza czas spowiedzi przygotowującej do przeżycia Bożego Narodzenia, niech nie pozostawi nikogo obojętnym na wezwanie do przygotowania dróg Pańskich w naszym życiu. Nasza droga do Boga potrzebuje wewnętrznego działania, które prowadzi każdego z nas do przemiany, do prostowania ścieżek naszego życia.

/ks. Proboszcz/

Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie



Celem tego dnia jest duchowe i materialne wsparcie Kościoła katolickiego w krajach Europy Wschodniej i Azji Środkowej czyli na Białorusi, Litwie, Łotwie i Estonii, Ukrainie, w Rosji, Moldawii, Armenii, Gruzji, Kazachstanie, Tadżykistanie, Kirgizji i Uzbekistanie. Aktualnie Kościołowi za wschodnią granicą służą 198 kapłanów diecezjalnych, 387 kapłanów zakonnych, 320 sióstr i 40 braci zakonnych z Polski oraz wolontariusze świeccy. W Archidiecezji Warszawskiej w kościołach jest przeprowadzana zbiórka na ten cel w II niedzielę Adwent

Tweet od Papieża:



Nasze życie staje się piękne i szczęśliwe, gdy czekamy na kogoś drogiego i ważnego dla nas. Niech ten Adwent pomoże Wam przekształcić nadzieję w pewność, że Ten, na którego czekamy, kocha nas i nigdy nas nie opuszcza



1. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na cele gospodarcze parafii.
2. W Adwencie zapraszamy na Msze św. ku czci Matki Bożej tzw. Roraty, które odprawiamy od poniedziałku do soboty o godz. 7.00..
3. W środę 8 grudnia obchodźcie będziemy Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Msze Święte w naszym kościele o godz.: 7.00, 8.00, 10.00 i 18.00.
4. W kruchcie kościoła możemy nabyć własnoręcznie wykonane przez Siostry Klaryski z ul. Kępińskiej figurki Dzieciątka Jezus. Dochód ze sprzedaży Siostry chcą przeznaczyć na ogrzewanie brwinowskiego klasztoru.
5. Dziś z racji Dnia modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie można złożyć dobrowolną ofiarę do puszek
6. Pod chórem u pana Organisty możemy nabyć opłatki wigilijne.
7. Z tyłu za ławkami wyłożone są kosze, do których możemy składać trwałe produkty spożywcze na paczki świąteczne dla naszych najuboższych parafian.
8. W piątek 17 grudnia o godz. 19.00 zapraszamy na plebanię na kolejne spotkanie Parafialnej Grupy Synodalnej.
9. Prosimy, aby młode małżeństwa, które chciałyby dołączyć do Wspólnoty Domowego Kościoła, aby zgłosiły się do końca Adwentu do ks. Wojciecha.

W ostatnim tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

- + Mariusz Wróblewski
- + Maria Dyba
- + Józef Lelo
- + Waldemar Zawada



Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

8 grudnia



Kościół katolicki 8 grudnia obchodzi uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wydarzenie Niepokalanego Poczęcia Maryi jest zasługą specjalnej Bożej łaski.

Tajemnica ta pokazuje szczególną rolę Maryi a także, że każdy z nas cieszy się Bożą pomocą w zadaniach, które Bóg stawia na drodze naszego życia. Czym jest niepokalane poczęcie? Wyraża prawdę o tym, że rodzice Maryi – Joachim i Anna – poczęli swoją córkę, która została przez Boga zachowana od zranienia grzechem pierworodnym. Poczęcie nieskalane przez grzech pierworodny dotyczy tylko Maryi, która w wyjątkowy sposób została zachowana od grzechu ze względu na to, że stała się Matką Syna Bożego. Niepokalane poczęcie jest czymś innym od dziewiczego poczęcia Jezusa Chrystusa przez Marię z Ducha Św. Boża interwencja w wypadku początku życia Maryi nie polegała na zastąpieniu działania rodziców, ale na ochronie jej duszy przed skutkami grzechu pierworodnego. Oczywiście Syn Boży w swoim człowieczeństwie również nie był dotknięty grzechem. Prawdę o niepokalanym poczęciu Maryi można przyjąć jedynie rozumem oświeconym wiarą. Kościół uroczystość ogłosił ją jako dogmat wiary w środku epoki racjonalizmu i scjentyzmu w połowie XIX w. Dokonał tego papież Pius IX w 1854 r. w bulli „Ineffabilis Deus” (Niewyrażalny Bóg). Czytamy tam następującą formułę: „Poważą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nieknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego

wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”. Dogmat ukazuje niezwykłość i wolność Bożego działania. Chociaż zbawienie ludzkości dokonano jest przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, na mocy przewidzianych zasług Zbawiciela Maryja już uprzednio została odkupiona i tym samym zachowana od grzechu pierworodnego. W ten sposób Bóg przygotował ją do niezwykłego zadania w historii zbawienia. Według wiary katolickiej każdy człowiek przychodzący na świat jest naznaczony grzechem pierworodnym. Grzech ten jest „przenoszony” wraz z przekazywaniem natury ludzkiej, która u Prarodźców, ze względu na ich nieufność i nieposłuszeństwo Bogu – o czym mówią pierwsze rozdziały Biblii – została pozbawiona pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Grzech pierworodny – jak wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 404) – nie jest popełniany lecz zaciągany, nie jest aktem ale stanem, w jakim poczyna się człowiek. Z grzechu pierworodnego uwalnia człowieka dopiero chrzest święty. Maryja natomiast od tego dziedzictwa grzechu została zachowana, dlatego też Pismo św. nazywa ją „Pełną łaski” (Łk 1,28). Kościół naucza, że wypadło aby Ta, która miała stać się „Matką swojego Stworzyciela” i Zbawiciela świata była w sposób szczególny przygotowana przez Boga. „Niepokalanie poczęta” oznacza nie tylko, że Maryja była wolna od grzechu pierworodnego, ale też wyraża Jej szczególną bliskość z Bogiem, całkowite zawierzenie Bogu, wewnętrzną harmonię i pełnię człowieczeństwa. Wolność od grzechu i doskonałość nie sprawia, że Maryja staje się daleką ludziami. Wręcz przeciwnie, Jej wspólnota z każdym człowiekiem jest nieporównywalna z niczym, ponieważ to co ludzi dzieli, co oddala ich od siebie, to przede wszystkim wyrastając z grzechu egoizm, którego w Maryi nie było. Dlatego jest Ona Matką nie tylko kochającą, ale też rozumiejącą i współczującą. Prawda o niepokalanym poczęciu jest również dla wszystkich chrześcijan znakiem ukazującym, jak wielkie rzeczy Bóg może zdziałać w człowieku, i jakie ma plany wobec każdego: doprowadzić do pełni człowieczeństwa i świętości. Wiara w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny ma wielowiekową tradycję. Teologiczny spór na ten temat toczył się już od pierwszych wieków. Za uznaniem niezwykłego przywileju Maryi opowiadali się już św. Justyn (100-167), św. Ireneusz (ok. 140-200), a zwłaszcza św. Augustyn (354-430) natomiast przeciwny mu był w późniejszym czasie m.in. św. Tomasz z Akwinu (1224-1274). W XV stuleciu istniały już pierwsze orzeczenia Kościoła na ten temat, choć nie miały one jeszcze rangi dogmatu. W 1617 r. papież Paweł IV zakazał wygłaszania publicznie opinii sprzecznych z wiarą w Niepokalane Poczęcie. W 1661 r. na prośbę króla Hiszpanii Filipa IV papież Aleksander VII wydał bullę, w której streszcza dzieje kultu Niepokalanego Poczęcia używając tam słów, które Pius IX powtórzył w swojej formule dogmatycznej. Papież Klemens XI ustanowił w 1708 r. dzień 8 grudnia świętem obowiązującym w całym Kościele powszechnym. Wreszcie 8 grudnia 1854 r. Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dogmat jest to obiektywna prawda wiarą zawarta w objawieniu Bożym, którą nauczycielski urząd Kościoła (papież lub sobór) przekazuje w powszechnym nauczaniu wzywającym lub uroczystym. Dogmaty są niezmienne, mogą natomiast być coraz głębiej przez Kościół poznawane, dlatego też ich formuła może być uściślana. Jak pisze św. Tomasz z Akwinu, dogmat ujmuje prawdę, która przekracza zdolność naszego poznawania i pojęcia. Ukazuje prawdę, która nie jest w ten sposób wyczerpana, ale do poznania której dążymy. Jak dotąd ostatni dogmat ogłosił w 1950 r. papież Pius XII. Zawarty on jest w konstytucji apostołskiej „Munificentissimus Deus” i głosi, że Maryja została wzięta do nieba z ciałem i duszą.

/KAI/

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki

Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010